

Prenumerata wynosi:

we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za
dwurazową dostawę do domu
dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:
z jednorazową z dwurazową
przesyłką przesyłką
rocznie . . . 30 K — h 36 K — h
kwartalnie 7 „ 50 „ 9 „ — „
miesięcznie 2 „ 50 „ 3 „ — „
W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ —
Lwów, pl. Marjacki 1. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:

Za jeden wiersz petitowy albo
jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w ru-
bryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze
za słowo. Najmniejsze ogło-
szenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczy-
nach i inne prywatne komuni-
katy po *Kronice* za jeden wiersz
petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie	na prowincji
poranny . . . 8 hal.	10 hal.
popołudniowy 4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARANSKI I MIECZYSLAW SCHMITT.

Z Warszawy.

O bezrobociu w Warszawie pisma tamtejsze donoszą: W poniedziałek popołudniu wstrzymano pracę we wszystkich fabrykach warszawskich w mieście i na jego krańcach. Stały się również roboty przy budowie trzeciego mostu, zarówno z ramienia przedsiębiorców robót ziemnych, jak i fabryki Rudzkiego. Mimo bezczynności znacznej liczby ludzi na ulicach był bardzo słaby ruch pieszy. Patrole piesze i konne krążyły po całym mieście, a zwłaszcza w dzielnicach fabrycznych i żydowskich, gdzie postawiono nawet gęsto placówki żołnierskie.

Robotnicy w śródmieściu na robotach publicznych pracowali, jak zwykle, przy układaniu bruków drewnianych, układaniu chodników i naprawach kanalizacyjnych. Również we wnętrzach domów pracowali murarze, blacharze, malarze, zduni, a jedynie z domów nowowynbudowanych wyszli robotnicy i rzemieślnicy.

Ruch tramwajowy w godzinach rannych napotkał przeszkody. Naprzód zaatakowano linię Mokotów-wieś Wola. Gdy tłum przewrócił dwa wagony letnie, uszkodzając je mocno, dyrekcja natychmiast zarządziła powstrzymanie ruchu na tej linii. Popołudniu wszakże, gdy uspokoiło się, wagony dochodziły bez przeszkody, ale tylko do kolei obwodowej. Na żądanie oberpolicmajstra, w dzielnicach odleglejszych do wagonów siadali zbrojni żandarmi, a za wagonami, przy zbieraniu się tłumy, również z polecenia zwierzchności, podążały patrole konne. Dzień upłynął bez żadnych krwawych starć, a nawet zwykłych bójek i rozpraw nożowych, pomimo dnia poniedziałkowego, raport pogotowia nie notował.

Natomiast wybuchło ogólne bezrobocie na kolejach nadwiślańskich, (mianem tem objęte są wszystkie linie kolei państwowej w Królestwie). Jak wynika z doniesień pism warszawskich, był to strejk przymusowy, spowodowany niesłychanym terroryzmem socjalistycznych agitatorów, którzy zuchwałym wystąpieniem potrafili przeszkodzić funkcjonowaniu ogromnej instytucji komunikacyjnej. Urzędnicy i służba kolejowa o strejku żadnym nie myślały. Zatomowanie ruchu na trzech warszawskich stacjach tej kolei opisują dzienniki warszawskie, jak następuje:

Jeszcze przed godziną 8 rano nie zapowiadało wydarzeń, jakie w pół godziny potem miały miejsce. Pociąg osobowy nr. 11 z Dębina stanął na dworcu stacji Warszawa-Kowelska, a mnóstwo podróżnych, między którymi najwięcej letników z okolic Otwocka zaległo peron, na którym stał pociąg pospieszny do Mławy, w którym już mnóstwo wyjeżdżających zajęło miejsca w wagonach. Tymczasem pociąg ten nie nadchodził, a gdy minął czas jego przybycia, dyżurny pomocnik zawiadomczył telefonem o stacji Praga, dlaczego oczekiwane pociągi nie puszcza. Na kilkakrotne alarmowanie dzwonka telefonu odpowiedzi nie było, telefon nie działał. Użyto telegrafu, odpowiedzi nie było. Zdać sobie sprawy z milczenia nie umiano. Zagadka niezadługo rozwiązana została. Gromadki ludzi z walizkami, z węzłkami i różnym bagażem nadciągały od strony mostu, wreszcie urzędnicy kolejowi, dążący do zajęć z letnich mieszkań przybyli na stację i zawiadomili, iż pociąg na stacji Praga został zatrzymany i do Warszawy nie przyjdzie. Gdy bowiem pociąg ten dojeżdżał do stacji Praga, o wiorstę od dworca, tuż obok składu nafty braci Nobel, mnóstwo zgromadzonych ludzi zajęło tor, a wymachując kijami, zażądali, by pociąg sta-

nał; tak się też i stało. Zgromadzeni zażądali, by podróżni wysiedli z wagonów, na przedłożenie jednak maszynisty, który dał słowo, iż tylko do dworca pociąg doprowadzi i dalej nie ruszy z parowozem, zgodzili się na to i pociąg zatrzymał się przed peronem, a podróżni wagony opuścili.

O godzinie 8 rano na stacji Praga kolei nadwiślańskich, dyżurni telegrafistów, po nocnej służbie, szykowali się do opuszczenia biura, oczekując na „zmianę“, mającą nadjechać z Warszawy pociągiem pospiesznym, dążącym do Mławy. Naraz do biura weszło kilku nieznanym ludzi i stanowczym rozkazem zażądali, by znajdujący się telegrafiscy opuścili biuro. Jeden z telegrafistów odezwał się, iż właśnie za chwilę zdadzą służbę „zmianie“, wtedy jeden z przybyszów ugodził młotem, czy też toporem w jeden z aparatów telegraficznych, a w tejże chwili, jakby na znak umówiony, do biura wtargnęło kilkunastu ludzi i poczęło niszczyć aparaty. Było to dziełem kilku minut. Jedenaście aparatów porabano, druty telegrafu i telefoniczne popręciano, a po dokonaniu tego, opuścili biuro. Niezadługo rozległ się świst maszyny parowej w warsztatach, znak, by zanlechano pracy. Przybyli tam nieznanymi ludźmi zażądali, by pracownicy warsztatów porzucili roboty; warsztaty opustoszały. Maszyniscy podjeżdżali z parowozami do remizy, ruch na stacji Praga zamarł, niższa służba, jak zwrotniczowie, ustawiciele i stróże opuścili stację.

Na stacji „Warszawa-Brzeska“ około godziny 11 przed południem do warsztatów kolejowych przybyło kilkudziesięciu ludzi, którzy zażądali, by rzemieślnicy natychmiast pracę porzucili. Przeciągnął świst parowej maszyny dał znak, iż pracy zaprzestano; rzemieślnicy opuścili warsztaty. Ruch pociągów na stacji trwał jeszcze, lecz do każdego pa-

(3)

Ost. Bar.

Przed pół wiekiem.

(Opowiada dziadzio).

— Kiwacie głowami z niedowierzaniem, zdaje się wam dziś, że to żart. Nie! to dosłowny odpis z wiadomości wydrukowanej w urzędowej *Gazecie Lwowskiej* w dniu 19 kwietnia r. 1855! A jest to tylko jeden z licznych podobnych ukazów; czyż ten drobny szczególnie nie charakteryzuje wybornie rosyjskiej chińszczyzny?

— Ale wracając do „sensacji“, mieliśmy nie tę jedną, owszem, po trochę z każdego gatunku; niech się wam nie zdaje, że sensacja to wasz wynalazek! Tylko, że wówczas dowiadaliśmy się o nich powolniej, nie było osobnych dodatków i nie drukowano dla lada błazeństwa sążnistych afiszów wskazujących przechodniom: „Najnowsze telegramy — czytaj: „Plotka codzienna“!

— I tak n. p. w miesiąc dopiero później dowiedzieliśmy się o strasznym trzęsieniu ziemi, jakie nawiedziło Brusse w Małej Azji. Było to jedno z większych w XIX wieku: Zapadł się olbrzymi most stary na rzece Nilofier, runęły setki domów, zniknęły całe placce targowe z bazarami, zniknęły słynne źródła siarczane na długo i przeszło 1.000 lu-

dzi postradało życie. Z dwiestu ośmdziesięciu minaretów nie został ani jeden, zapadły się cztery wspaniałe meczety, a trzęsienie trwało ni mniej, ni więcej, tylko od 28 lutego do dnia 14 marca powtarzając się kilka razy dziennie. Wszelkie komunikacje z miastem, dokoła którego potworzyły się rozpadliny i jary, przez miesiąc były przerwane. Ludzie marli z głodu, lub odbierali sobie z rozpacz żyć.

— Wcześniej, bo w trzynaście już dni, dowiedzieliśmy się o nieszczęśliwym wypadku, jakiemu omal nie uległ Pius IX. W dniu 25 kwietnia przyniosły dzienniki wiadomość, która zelektryzowała cały świat katolicki. Właśnie odkryto wówczas katakomby we wsi Petra Aurea; udał się tam papież i z ambony odkopanej Bazyliki wypowiedział do licznie zebranego ludu kazanie, w dniu 12 kwietnia 1855. Po skończonej uroczystości udzielał papież posłuchania w sali obok kościoła św. Agnieszki, gdy nagle runęła powała i wszyscy prócz papieża i otaczających go kardynałów spadli ze znacznej wysokości na ziemię. Na szczęście oberzło się bez cięższego wypadku, prócz kilku lekko rannych, którzy mogli się obejść bez pomocy lekarza, zresztą nikomu ze 150 osób nic się nie stało. Papież natychmiast odprawił dziękczynne modły i sam zaintonował „Te Deum“, później, uspokoiwszy się zupełnie co do stanu poranionych, przypomniał obecnym, że taki sam

wypadek zdarzył się za Aleksandra VI w r. 1500...

— Zamachy? Anarchiści? — powiadaś?

— I to mieliśmy przed pięćdziesięciu już laty, tylko nazywało się to wówczas: „zbrodnia“ i „zbrodniarz“. Oto w dniu 12 czerwca na sekretarza stanu kardynała Antonelli rzucił się jakiś człowiek nazwiskiem Antonio De Felici, chcąc go zamordować. Nie udało mu się jednak spełnić zbrodni; uwięziony i stawiony przed sąd, po wielu krętaństwach oświadczył wreszcie, że pobudką zbrodni było niezadowolenie z różnicy stanów! Co prawda w stosunku do niewykonanej zbrodni, ale ze względu na dostojność ofiary i miejsce gdzie spełniona być miała, kara była ostrą. W dniu 11 lipca, został zbrodniarz stracony.

Ale największą, bo najbliższą sensacją była wściekle szerząca się cholera, ów straszny towarzysz wojny. Wybuchnęła ona równocześnie prawie na polu walki i w Rosji. W Petersburgu już w lutym umierało po 150 osób dziennie, z pola walki szła wieść o śmierci, skutkiem cholery, setek żołnierzy rosyjskich, francuskich, angielskich i włoskich, tak umarł słynny piemontcki generał Alessandro la Marmora, tak też lord Raglan.

(Ciąg dalszy nastąpi).

rowozu, idącego przez stację, dobiegali ludzie, zmuszając maszynistów do powrotu do remizy. Robotnicy ze składu węgla porzucili pracę, parowozy nie miały opału. Zwrotniczowie, ustawiciele, stróże porozpędzani, umknęli ze stacji; ruch ustał. Pociąg towarowo-osobowy nr. 9 z Brześcia przybył spóźniony. Ostatni pociąg, jaki przybył na stację był kurjerski, który powinien stanąć o godz. 8 m. 47 wieczorem, lecz przybył znacznie opóźniony.

Z pociągów odchodzących rozpoczął bezrobocie pociąg osobowy odchodzący do Dębina o godz. 4 m. 50 popoł. Pociąg ten i wszystkie następne już ze stacji nie wyszły. Około godz. 8 wieczorem po linii obwodowej szedł ze stacji Warszawa-Petersburska na Warszawę-Brzeską pociąg towarowy. Zwrotnicznych na stacji nie było, żandarm znajdujący się przy zwrotnicy nastawił ją dla nadchodzącego pociągu, lecz nastawił ją niedokładnie i wjeżdżający pociąg na tej zwrotnicy wykołcił się. Wypadku z ludźmi nie było, lecz połączenie między wspomnianymi stacjami zupełnie jest przerwane.

Na stacji Warszawa-Obwodowa, około godziny 10-tej rano przeładunek towarów wstrzymano.

Dyrektor kolei Nadwiślańskich wskutek tych zajść ogłosił, iż ruch pociągów zarówno osobowych jak i towarowych, aż do dalszego rozporządzenia zostaje wstrzymany. Pociągi węzła warszawskiego odchodzić nie będą do stacji w stronę Mławy, Marek, Iwanogrodu, Sielec, Brześcia i Warszawy Obwodowej. Przyjęcie towarów na stacjach węzła warszawskiego również zostało wstrzymane i zarząd za terminową dostawę towarów nie odpowiada.

Przygotowania do wyborów w Rosji.

Prawit. Wiestnik ogłasza wykaz wyborców, przypadającą na każdą gubernję. Poniżej podajemy daty, odnoszące się do Litwy, Ukrainy, Podola i Wołynia. We wszystkich tych gubernjach liczba wyborców z ramienia obywateli ziemskich w połączeniu z wyborcami miejskimi stanowi znaczną większość. Wykaz podaje następujące daty:

Gub. wileńska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 91, w tem 40 z ramienia włościan, 44 z ramienia obywateli ziemskich i 7 przedstawicieli miast.

Gub. witebska. Ogólna liczba wyborców 90, w tem 31 z ramienia włościan, 39 z ramienia obywateli ziemskich i 20 z miast.

Gub. wołyńska. Ogólna liczba wyborców 195, w tem 79 z ramienia włościan, 86 z ramienia obywateli ziemskich i 40 z miast.

Gub. grodzieńska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 105, w tem z ramienia włościan 43, z ramienia obywateli ziemskich 36, z miast 26.

Gub. kijowska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 225, w tem z ramienia włościan 80, obywateli ziemskich 74 i 71 z miast.

Gub. kowieńska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 90, w tem z ramienia włościan 39, z ramienia obywateli ziemskich 35, z miast 16.

Gub. mińska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 135, w tem z ramienia włościan 41, z ramienia obywateli ziemskich 74 i 20 z miast.

Gub. mohylowska. Ogólna liczba wyborców 109, w tem z ramienia włościan 40, z ramienia obywateli ziemskich 53 i z miast 16.

Gub. podolska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 195, w tem z ramienia włościan 82, z ramienia obywateli ziemskich 76 i z miast 37.

Gub. czernichowska. Ogólna liczba wyborców gubernjalnych 150, w tem z ramienia włościan 63, z ramienia obywateli ziemskich 50, z miast 37.

Co się tyczy ilości ziemi, dającej prawo do udziału w zjazdach wyborczych obywateli ziemskich, ustanowione zostały normy następujące:

W gubernji wileńskiej we wszystkich powiatach 300 dziesięcin.

W gub. witebskiej według powiatów 150—300 dzies.

W gub. wołyńskiej 100 do 500 dzies.

W gub. grodzieńskiej w pozostałych powiatach 250 dziesięcin.

W gub. kijowskiej do 300 dzies.

W gub. kowieńskiej we wszystkich powiatach 200 dziesięcin.

W gub. mińskiej 300 do 600 dzies.

W gub. mohylowskiej — we wszystkich powiatach 250 dzies.

W gub. podolskiej we wszystkich powiatach 150 dzies.

W gub. czernichowskiej 150 do 250 dziesięcin.

Z Królestwa.

Zaburzenia w Łomży.

Krwawe zajścia rozegrały się w dniach 15 i 16 w Łomży. Aresztowano tam około 400 osób, z których zatrzymano w więzieniu 67, skazując ich na areszt od dwóch tygodni do trzech miesięcy. Przyczyny i okoliczności tego aresztowania były następujące: Dnia 13 b. m. utonął, kąpiąc się w rzece, Henryk Supiński, uczeń klasy VII miejscowego gimnazjum; był on, jak wiadomo wypuszczony z więzienia za kaucją i oczekiwał wyroku. (Wytoczono mu proces o agitację rewolucyjną wśród wojska). Dnia 15 bm. odbyła się eksportacja zwłok do kościoła, w której wzięły udział tłumy ludności; robotnicy dla uczczenia pamięci zmarłego ogłosili strejk trzydniowy. Na trumnie złożono mnóstwo wieńców. W czasie eksportacji zwłok pułk dragonów był umieszczony w podwórzu starego więzienia, gotowy do wymarszu. Eksportacja odbyła się jednak spokojnie.

Na drugi dzień tłumy zebrały się jeszcze liczniej. Po nabożeństwie koledzy zmarłego nieśli trumnę, robotnicy zaś potworzyli zwarte kolumny. Na cmentarzu orszak pogrzebowy zastał pełno policji. Po skończonym obrzędzie religijnym rozległ się głos: „Towarzysze, nie rozchodźcie się!” Część odeszła, wielu się jednak zostało. Wygłaszano mowy rewolucyjne i wznoszono okrzyki: „Precz z caratem! Niech żyje socjalizm!” Przemawiano także w żargonie... Wtedy zairzęła się ziemia pod kopytami dragońskich koni i naród zaczął uciekać, gdzie kto mógł, ale ci, którzy tworzyli zbitą masę przy grobie, ani się ruszyli z miejsca, tylko przemawiano w dalszym ciągu i wznoszono okrzyki.

W czasie szarży działy się straszne rzeczy: wielu pokaleczono, jedna kobieta została na miejscu strąconą, jakiegoś chłopca poszarpały końskie kopyta. Część tłumy wszystkimi ulicami uciekała do miasta, wojsko zaś wtargnęło na cmentarz i otoczywszy manifestantów, zmuszało do wyjścia. Manifestanci wyjść nie chcieli ale kiedy policmajster zapewnił, że będzie każdy wolny i pójdzie do domu, wtedy wszyscy wyszli; byli jednak otoczeni przez żołnierzy i odstawieni do więzienia. W podwórzu więzieniem manifestanci wywiesili czerwony sztandar i zaśpiewali donośnie; na to więźniowie odpowiedzieli wymownym buntem wewnątrz gmachu: z okrzykami rewolucyjnymi wybijano szyby, łamano drzwi i wywieszano czerwone szmaty w oknach. Więźniowie narobili szkody na kilka tysięcy. Wojska napedzono do więzienia straszną moc. Następnie zwycięska władza sortowała aresztowanych i wielu z nich uwolniła. Uwolnieni wyjść nie chcieli, zmuszono ich jednak do tego. Pomiedzy aresztowanymi było 40 Łomżanek. Jedną osadzono w więzieniu na miesiąc, drugą na 2 tygodnie, 38 zaś zmuszono do opuszczenia więzienia. Pomiedzy aresztowanymi jest spora garstka wychowalców tutejszego gimnazjum i kilku studentów również Łomżaków.

Język polski w szkołach.

W Siedlcach grono obywateli miejscowych czyni starania w ministerstwie finansów o otwarcie 7-klasowej szkoły handlowej z polskim językiem wykładowym.

Napady i zamachy.

W Radomiu zastrzelono na ulicy policmajstra, na którego już dwa tygodni temu urządzono zamach

We wsiach Sokołów i Mordy zabito dwóch policjantów.

Z Siedlec donoszą: W Sokołowie pod

Siedlcami dnia 19 bm. zabito starszego strażnika ziemskiego Titowa. Przed śmiercią Titow wskazał pewnego żyda, jako swego zabójcę. Dokonano tu kilku aresztowań.

(Telegr. „Dzien. Polsk.”)

Ustanie strejku w Warszawie.

Berlin. *Vossische Ztg.* donosi z Warszawy pod datą 23 b. m.: Z powodu ogólnej uchwały agitujących stronnictw, strejk w srode w południe ustał. Dzienniki wieczorne wyszły znowu. Dziś już rozpoczęła się praca w fabrykach. Natomiast zgromadzenie studentów uchwaliło jednogłośnie nadal nie uczęszczać na wykłady.

Z caratu.

Reforma lasek.

W fejetonie wczorajszego numeru popołudniowego, autor „wspomnień z przed pięćdziesięciu laty”, opowiada, iż pierwszym ukazem cara Aleksandra II, który objął rządy po samobójstwie Mikołaja I, wydanym w chwili, gdy po wojnie krymskiej i poniesionych przez Rosję klęskach ważyły się jej losy, było rozporządzenie, polecające, aby żołnierze, idący na wartę w niedziele i święta czernili wąsy i faworyty, a nie czynili tego w dni powszednie. Wiary tradycji swych przodków pozostał i Mikołaj II. Dziś, gdy cała Rosja stoi na wulkanie, gdy na Dalekim Wschodzie ponosi klęskę za klęską, a wewnątrz, pomimo ogłoszenia ukazu o dumie burzy się wszystko, gdy, podobnie, jak przed półwiekiem w Wiedniu, dziś w Portsmouth ważą się jej losy, car zajmuje się sprawą reformy... nie ustroju wewnętrznego państwa, lub armji albo marynarki, lecz... lasek. I nie jest to żadna kaczka, żaden wymysł. Tak poważne pismo, jak *Rus*, donosi, iż w bliskiej już przyszłości ogłoszone zostanie w Rosji postanowienie, obowiązujące naczelnika miasta Petersburga, które zakaże używania lasek i trzciny odmiennych od zatwierdzonego wzoru. Słychać, że komisja techników opracuje specjalny wzór lasek, określonej grubości i mocy. Noszenie lasek innych podlegać będzie karze administracyjnej. Zarządzenie to ma na celu uprzędzić możliwość przetwarzania laski na narzędzia zniszczenia, co niedawno zdarzyło się w jednym z miast południowej Rosji.

(Telegram Dziennika Pol.)

Zamach.

Berlin. (Tel. wł.) Z Kronsztadu donoszą, iż urzędnik ministerjalny Domisław, udawszy się do swych dóbr, został tam zabity przez bombę, rzuconą przez robotników.

Samobójstwo z obawy przed zamachem.

Berlin. (Tel. wł.) Szef obwodowy rosyjski z gubernji inflanckiej br. Mayer, którego dobra spustoszyli zburzeni chłopci i który otrzymał kilka wyroków śmierci, tak się tych groźb przeraził, że w sanatorjum w Eisenach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru.

Rokowania pokojowe.

(Telegramy Dziennika Polskiego)

Londyn. Wczorajszą swą depezę z Portsmouth, jakoby w ciągu popołudniowego posiedzenia podpisano protokoły, prostuje biuro Reutera pod datą wczorajszą w następujący sposób: „Podpisów na protokole nie załatwiono. Podpisano tylko cztery artykuły. Obrady nad artykułem VII odroczone. Trzy artykuły ponownie wzięto pod obrady konferencji. Japońscy delegaci przedłożyli nową propozycję, o której Witte wyraził się, że jest to dawny warunek, ujęty tylko w inną formę. — Witte prosił o pewien czas zwłoki, aby mógł odpowiedzieć na piśmie. Propozycja Japonji ma zmierzać do tego, aby Rosja odkupiła połowę Sachalinu za 1,200.000 jenów. Konferencję odroczone do 26 sierpnia.

Portsmouth. (Biuro Reutera). Propozycja prezydenta Roosevelta nie została — jak się zdaje — przedłożona konferencji. Prezydent otrzymał jednakże aprobatę Japonji na tę propozycję i ogólnie panowało dziś w kołach urzędowych przekonanie, że Japończycy przedstawiają propozycję Roosevelta na konferencji jako swoją własną. Prawie wszyscy

KRONIKA.

Lwów 24 sierpnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +22° R. w cieniu. Pochmurno.

Wizyta kanoniczna ks. arcybiskupa dra Bilczewskiego w Buczaczu, zapowiedziana na wrzesień r. b., nie odbędzie się z powodu ciężkiej choroby ks. prałata Gromnickiego.

Pogrzeb śp. Seweryny Duchnińskiej odbędzie się w Paryżu, w niedzielę rano.

Sezon operowy w lwowskim teatrze miejskim zapowiada się bardzo interesująco. Trwać on będzie od ostatniego wrześn'a do końca marca, w którym to czasie danych będzie 60 przedstawień operowych. Dyrektorem i reżyserem opery, będzie wyborny śpiewak opery warszawskiej p. Wiktor Grąbczewski, którego wspaniałym głosem barytonowym zachwycała się publiczność lwowska na jednym z pierwszych koncertów Filharmonji lwowskiej za dyrekcji Hellera. Na kapelmistrzów zaangażował p. Grąbczewski na pierwszy miesiąc p. Wiktora Podestiego, dyrektora opery warszawskiej, po nim zaś obejmie batutę p. Antonio Ribera, będący obecnie kapelmistrzem opery w Bayreuth. Do oper polskich zostali pozyskani obok długoletniego kapelmistrza p. F. Słomkowskiego pp. Michał Świerzyński, znany kompozytor z Krakowa i Henryk Opieński dotychczasowy dyrygent chórów Filharmonji warszawskiej. Obaj ostatni wymienieni, będą także korepetytorami chórów.

Do wystawienia zakwalifikował nowy dyrektor następujące opery: „Chopin”, „Cyganki”, „Aida”, „Manon”, „Pajace”, „Cavalleria rusticana”, „Halka”, „Straszny dwór”, „Hrabina”, „Manru”, „Stara baśń” (Żeleńskiego najnowsza opera), „Faust”, „Carmen”, „Opowiesci Hofmana”, „Werther”, „Rigoletto”, „Bal maskowy”, „Łucja z Lamermooru”, „Cyrulik sewilski”, „Traviata”, „Sprzedana narzeczona”, „Zydówka”, „Hugonoci”, „Samson i Dalilla”, „Walkirje”, „Tannhäuser”, i „Lohengrin”.

W przedstawieniach tych wezmą udział następujący artyści: panie Irena Bohus-Hellerowa, Collignon Szymańska, Margot Kaftalówna, Vera Lucówna, Julja Mechówna, Zoe Nesleda, Helena Oleska, Łucja Radzymińska i Helena Zboińska Ruszkowska — oraz tenorzy: Aleksander Bandrowski, Augusto Dianni, Henryk Drzewiecki, Władysław Florjański, Tadeusz Leliwa, Jan Machan i A. Secar-Różański, barytoni: Wiktor Grąbczewski, J. Okoński i Józef Szymański, oraz basy: Adam Didur, Juljan Jeromin, Władysław Paszkowski i Emil Zarzycki.

Świetnie ten dobrany skład personalu, oraz repertuar zapowiadający kilka nowości, pozwalają rokować nadchodzącemu sezonowi operowemu duże powodzenie. Spodziewać się też należy, że p. Pawlikowski, zrzuciwszy kłopoty połączone z prowadzeniem opery na barki p. Grąbczewskiego, weźmie się teraz na serjo do prowadzenia dramatu i pokaże nam choćby w ostatnim roku swego panowania w królestwie Melpomeny co on potrafi jeżeli zechce...

Krucjata przeciw przemysłowi galicyjskiemu nie ustaje. Związek przemysłowców austriackich w Wiedniu, prowadząc konsekwentnie walkę przeciw dążnościom przemysłu galicyjskiego do emancypacji, pozostał do członków swych okólnik o następującym brzmieniu:

„Wskutek uzasadnionego zażalenia jednego ze związków, do nas należących, Związek centralny przemysłowców austriackich, występuje energicznie przeciw autonomicznym dążnościom przemysłu galicyjskiego. W podaniach do władz rządowych założył Związek przemysłowców austriackich protest przeciw postępowaniu sejmiku galicyjskiego, idącego pod pozorem walki z „nielojalną konkurencją” za tendencjami, które musi uważać się wprost za naśladownictwo węgierskiej polityki gospodarczej i których skutki są nieobliczalne. Szanowny Związek raczy na podania te, ogłoszone drukiem w nr. 29 naszego organu *Die Industrie* z 22 lipca b. r. odpowiednio zwrócić uwagę. Prosimy także o rychłe podanie nam życzeń i zażaleń, oraz ewentualnie także opinii swej w tej sprawie”.

Dziwna procedura karna: — po wniesieniu aktu oskarżenia prowadzi się śledztwo wstępne w dalszym ciągu! Jakkolwiek, każdy taki krok

Sposób na drożyznę mięsa.

Wiedeń. (Tel. wł.). Aby zapobiedz panującej tu, strasznej drożyznie mięsa, Rada miejska, otworzyła wczoraj pierwszą jatkę dla detalicznej sprzedaży mięsa w Brigittenau. Ruch był tak wielki, iż w ciągu dwóch pierwszych godzin wpłynęło tysiąc kilkaset koron. Jatka ta była w oblężeniu, podczas, gdy sąsiednie jatki i ławy rzeźnicze były puste. Jutro ma miasto otworzyć drugą taką jatkę. Ceny mięsa w jatkce miejskiej, są znacznie niższe od cen w jatkach rzeźników.

Zamach na metropolitę.

Stambuł. Z patriarchatu ekumenicznego telegrafują, że onegdaj wykonano zamach na metropolitę ze Strumnicy. Metropolita wyszedł bez szwanku, natomiast towarzyszący mu archimandryta jest ranny.

Mikado wybiera się do Europy.

Londyn. *Times* donosi z Tokio, że bezpośrednio po powrocie ks. Arisugawy z Europy postanowił mikado przyjąć zaproszenie króla Edwarda i odwiedzić Londyn, a następnie zwiedzić najważniejsze miasta kontynentu. Podróż mikada ma być podjęta zaraz po zawarciu pokoju.

Wiedeń. Minister honwedów Bihar złożył dziś wizytę ministrowi Pitreichowi i konferował z nim w bieżących sprawach.

Rzym. *Popolo Romano* donosi, że z okazji pobytu cesarza Franciszka Józefa na manewrach w Tyrolu, przybędzie tam generał-porucznik Bisesti w towarzystwie kapitana sztabu generalnego, aby powitać monarchę w imieniu włoskiego króla.

Gal. Towarzystwo leśne.

Od 20 do 22 sierpnia b. r. odbywało się w Żywcu XX walne zgromadzenie gal. Tow. leśnego, w którego obradach wzięło udział przeszło 100 uczestników.

Po przybyciu, udała się deputacja wydziału towarzystwa do arcyksięcia Karola Stefana, by złożyć mu podziękowanie za pozwolenie zwiedzenia lasów żywieckich. Następnie podejmowaną była ona przez arcyksięcia, jak również wszyscy uczestnicy zebrania.

Wieczorem pierwszego dnia odbyło się zebranie towarzyskie uczestników w hotelu narodowym.

Nazajutrz odbyła się wycieczka do arcyksiążęcych lasów. Zwiedzono rewir „Sól” a następnie zakłady przemysłowo-leśne w Węgierskiej Górcie, jak tartak parowy o 3 gatrach, skład pławaczkowy na rzece Soli, na którym znajdowało się 60.000 m.³ drzewa opałowego, w końcu browar w Pawlusi. Tu odbył się bankiet dany kosztem arcyksiążęcego skarbcia.

Dnia 22 rano, po zwiedzeniu fabryki papieru w Żywcu, rozpoczęto obrady zjazdu w sali Sokoła.

Na wstępie zaofiarowano arcyksięciu godność członka honorowego Towarzystwa, którą książę przyjął.

Z kolei dokonano wyborów do wydziału. Prezesem został wybrany Jerzy hr. Dunin-Borkowski, I wiceprezesem Kazimierz hr. Szeptycki, poseł do Rady państwa, II wiceprezesem Cyryl Kochanowski, radca leśnictwa. Jako członkowie wydziału wybrani zostali pp. Tadeusz Borzęcki, Stanisław Sokółowski, Rudol Kesselring, Antoni Romański, Herman Scheuring, Michał Rudziński, Jan Jasienicki, Wincenty Wobr i Antoni Sym. Równocześnie został dotychczasowy wieloletni i około dobra Towarzystwa wielce zasłużony emer. dyrektor p. W. Tyniecki, w uznaniu jego zasług zamianowany członkiem honorowym Towarzystwa.

W końcu nastąpił referat p. Sokołowskiego o wrażeniach z wycieczki z dnia poprzedniego, zakończony dyskusją na temat gospodarstwa leśnego w dobrach arcyksiążęcych. Po południu udała się część uczestników jeszcze do Huty arcyks. Fryderyka celem zwiedzenia, jakoteż na folwarki arcyksięcia Karola Stefana.

członkowie rosyjskiej misji byli za ugodą, sądząc, że w ten sposób da się osiągnąć honorowy pokój.

Portsmouth. (Biuro Reutersa). Jak słychać, Japonja gotowa jest rzec się żądań, zawartych w artykułach X i XI.

Paryż. *Matin* donosi z Portsmouth, że Witte w rozmowie o ewentualnem wykupnie Sachalinu dał wyraz przekonaniu, że Rosja nie zgodzi się na to, jako na zamaskowaną formę odszkodowania wojennego. Jego zdaniem, najbliższa odpowiedź Rosji będzie definitywną.

Londyn. *Daily Telegraph* donosi z Tokio pod datą wczorajszą, że na tamtejszej giełdzie kursy podskoczyły znacznie w górę.

Londyn. (Tel. wł.). Telegramy z Portsmouth do wszystkich dzienników tutejszych donoszą, że sprawa pokoju stoi bardzo dobrze. Wczorajsze przedpołudniowe posiedzenie komisji, które rzekomo miało być ostatniem, było tylko formalnem, wypełnione przejrzeniem protokołów, a popołudniu dopiero odbyło się posiedzenie merytoryczne. Tyle tylko wiadomo, że Witte przyznał, iż Japończycy przedłożyli nowe projekty, które on bez komentarzy zatelegrafował do Petersburga.

Rosja czuje, iż wszystkie sympatje, jakie Amerykanie mieli początkowo dla delegatów rosyjskich, znikają, i że znikłyby zupełnie, gdyby Rosjanie nie zawarli pokoju i nie skorzystali z dobrego usposobienia Japończyków.

Paryż. (Tel. wł.). Do *Matin* donoszą, że nowa koncesja japońska polega na tem, iż Japończycy odstąpią Rosjanom północną część Sachalinu, za zapłatę kosztów wojennych, które mają być bardzo znaczne i wynosić przeszło półtrzecia miljarda franków.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą, jakoby rząd rosyjski miał już poczynić przygotowania do transportu wojsk z Azji z powrotem do Europy i pozawierał kontrakty z towarzystwami okrętowemi.

Londyn. (Tel. wł.) Korespondent *Daily Telegraph*, który od samego początku rokowań pokojowych był pesymistycznie usposobiony, ostrzega i teraz przed wszelkim optymizmem i powiada, że teraz tak samo, jak dawniej szanse pokoju mają się jak 1:99. Dalej donosi, iż Witte prosił Komurę, aby przedłożył mu obliczenie, ile kosztowało Japonję utrzymanie jeńców rosyjskich, zapewniając, że każda kwotę zapłaci, ale Komura nie chciał tego uczynić, bo różnica między kosztami, które pochłonęła wojna, a kosztami utrzymania, jeszcze jest nadto wielką.

Paryż. (Tel. wł.). Korespondent *Timesa* również nie jest pewnym, czy rokowania doprowadzą do pomyślnego rezultatu.

Petersburski korespondent pisma *Matin* zapytuje się na ewentualny rezultat rokowań pokojowych bardzo pesymistycznie i powiada, iż w kołach rosyjskich, pogłoskę o podziale Sachalinu uważają za absurd.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Nowe rozporządzenie językowe.

Opawa. (Tel. wł.) Rozeszła się tu pogłoska, jakoby w tych dniach miało się pojawić rozporządzenie językowe dla Śląska. Na skutek tej pogłoski burmistrz miasta dr. Rochowański z kilku radnymi wyjechał do Wiednia, aby być na audjencji u br. Gautscha i zaprotestować przeciw uregulowaniu kwestji językowej na Śląsku w drodze rozporządzenia cesarskiego.

Na niedzielę zwołano w tej sprawie wielkie zgromadzenie Niemców.

Sprawa Marokku.

Paryż. *Figaro* donosi, że prezydent ministrów poda na dzisiejszem posiedzeniu rady gabinetowej do wiadomości zarządzenia, jakie są niezbędne celem zabezpieczenia praw Francji w Marokku. Uchwalone będzie prawdopodobnie urządzenie demonstracji floty. *Matin* dowiaduje się, że demonstracja ta odbędzie się przed Tangerem. *Petit Journal* donosi z Tangeru, że według pogłosek Francja obsadzi jeden z okrętów, będących własnością sultana.

należy uważać za nowe przyznanie, że działalność, zmierzająca ku usamodzielnieniu i wzmocnieniu przemysłu galicyjskiego, a prowadzona bardziej systematycznie od pewnego czasu, nie jest pozbawiona dodatnich rezultatów, to jednak należy go także uważać za silną zachętę do nieustawiania na obranej w tym względzie drodze.

Konkurs literacki. Redakcja łódzkiego *Rozwoju* przypomina, że termin nadsyłania noweli na konkurs ku czci Bolesława Prusa upływa z dniem 15 września br. Po upływie tego czasu żadne nowele przyjmowane nie będą.

Nowy sposób oszustwa. Ofiarą nowego sposobu oszustwa padł rząd austriacki. Oto do policji lwowskiej weszło doniesienie dyrekcji pocztowej, że niejaki Emil Danke, rzekomo handlarz bydła, podjął w Krakowie trzy przekazy telegraficzne na ogólną kwotę 2300 kor. z Berlina a przekazów tych tam wcale nie nadano. Cała sprawa przedstawia się następująco: W nocy na 19 czerwca nadeszły z Berlina via Wrocław do Krakowa trzy telegraficzne przekazy na kwotę 700, 800 i 800 kor. pod adresem: Emil Danke, handlarz bydła Kraków post-restante. 22 czerwca br. Danke zgłosił się i pieniądze podjął. Sprawa cała byłaby nie wyszła tak prędko na jaw, gdyby nie sprawdzanie przekazów, przyczem okazało się, że pisemnych potwierdzeń na te przekazy nie ma. Wszczęto śledztwo, zażądano od urzędu nadawczego w Berlinie potwierdzeń, a tam wcale takich przekazów nie nadano. Dopiero rejwach. W urzędzie krakowskim wszystko w porządku; przekazy nadeszły, skąd jednak, na ślad tego trafić dotychczas nie zdołano. Domyślają się tylko, że albo z Wrocławia telegrafista w porozumieniu z owym Dankiem telegrafował, albo po drodze na linii ktoś się włączył, albo wreszcie, że w samym Krakowie w tej samej sali ktoś zdołał się połączyć z odbiorczym aparatem. Śledztwo wdrożono, ale Dankego wyszukać nie zdołano. Policja lwowska i krakowska czyni poszukiwania, czy wogóle istnieje osoba tego nazwiska?

Z naszych zdrojowisk. Lista gości kąpielowych zamieszczona w nr. 13 czasopisma *Krynica*, wykazuje, że od dnia 15 maja do 16 sierpnia przybyło do Krynicy 6403 osób (4188 rodzin).

Po dzień 4 sierpnia bawiło w Rymanowie 2252 osób (1057 drużyn).

Pożar w Kossowie. W uzupełnieniu telegramu o pożarze w Kossowie, otrzymujemy następujące szczegóły: Dnia 22 bm. w nocy o godzinie 1, nawiedził miasto Kossów straszny pożar. W przeciągu trzech godzin stało w płomieniach 20 domów w dzielnicy żydowskiej. Zginęła krowa, a przy niej chłopak żydowski, który chciał ją odwiązać z łańcucha. Jest to karygodne wprost, że Kossów, jako miasto powiatowe, nie ma zorganizowanej straży pożarnej. Jest jakaś sikawka i to zepsuta, ta przyjechała dopiero w półtorej godziny po wybuchu ognia, bo magistrat nie ma koni, a zanim po nie posłano i przyjechali już ratunek był nie możliwy. Dzielnica ogniem objęta leży nad samą rzeczką Rybnica, więc o wodę nie trudno. We środę rano jeszcze się paliło.

Nieszczęśliwy wypadek — jak donoszą z Przemyśla — zdarzył się tamtejszemu burmistrzowi drowi Dolińskiemu. Oto gdy jechał powozem do swej wsi Mrowli pod Rzeszowem, spłoszyły się nagle konie, wywróciły powóz, przyczem dr. Doliński wypadłszy z powozu, prócz licznych kontuzyj, doznał złamania kilku żeber.

Samobójstwo. W Stanisławowie odebrała sobie życie przez otrucie kwasem karbolowym Marja Obiorkowa, żona ślusarza kolejowego. Powodem samobójstwa miały być niesnaski rodzinne.

Ząb mamuta. Piszą nam z Bóbrki: Przy budowie drogi z Chodorowa do Strzelisk nowych wykopano na brzegiem stawu w Ottyniowcach, ząb biały z odcieniem blade żółtym, podobny do kła słonia, długości 65 cm., średnicy 12 cm. o przecięciu elipsy. Wskutek nieuwagi rozbity został ząb tak, że jedna część (większa) ma długości 45 cm., dwie zaś połówki 20 cm. Ząb ten leżał w ziemi na 1.5 m. głęboko. Nie jest jeszcze skamieniały, owszem miękki i dający się łatwo zarysować szczyrykiem.

Manewry cesarskie w Tyrolu. Dnia 27 b. m. rano przybędzie cesarz do Bozen, gdzie na dworcu nastąpi oficjalne powitanie. Po spo-

życiu śniadania i przyjęciu dworskiem uda się monarcha przez St. Anton i Mendelpass do Romeno, gdzie znajduje się główna kwatera. Dwa następne dni zajmą manewry, a na 30 b. m. naznaczony został powrót. Naczelnie kierownictwo manewrów udaje się już dnia 24 b. m. do Romeno. W skład kierownictwa wchodzi: szef sztabu generalnego br. Beck, jego zastępca generał-porucznik Potiorek, adiutant major Szamszula i generał broni Kropatschek. Komendantem placu i kwater jest major Wiktor Grzesicki. Nadto weźmie udział w manewrach cały korpus sztabu generalnego, kierownictwo kolei polnych wojskowych itd. Dowództwo operującego 14 korpusu objął arcyksiążę Eugeniusz.

Manewry odbędą się w południowym Tyrolu pomiędzy Fondo, Revo i Tajo. Teren ten, poprzerzynany wązozami i tarasowo spadającymi wzgórzami, nasuwa mnóstwo trudności operacyjnych. W sferach wojskowych oczekują wobec tego z niezwykłym zainteresowaniem na przebieg tegorocznych ćwiczeń. W manewrach wezmą udział dwie dywizje, liczące po 10.000 ludzi. Północna dywizja wargnie z Bozen przez Mendelpass, południowa z Trydentu przez Mezzolombardo do Nonthal. Marsze rozpoczęły się już 23 b. m. Cesarz zaprosił do swojej świąty komendanta 9 dywizji armji włoskiej Ludwika Bisesti z Werony. Z Wiednia donoszą, że dwóch oficerów japońskich, należących do ambasady wiedeńskiej, wyjechało do południowego Tyrolu celem studjowania terenu manewrów.

Straszny ojciec. Z Wiednia donoszą: Włochianin z Brucku nazwiskiem Pörtl przyznał się, iż zamordował swoich siedemnaścioro dzieci, które miał z dwóch żon. Po złożeniu zeznania dodał cynicznie: zrobiłem dobrze, gdyż mniej jest nędzy na świecie. Miał on również zamordować swą pierwszą żonę.

Miljonowe ubezpieczenie. W tych dniach dokonane zostało w Austro Węgrzech jedno z największych ubezpieczeń, jakie dotychczas zawarto w dziedzinie asekuracyjnej. Arcyks. Józef ubezpieczył w pierwszym węgierskim Tow. ubezpieczeń życie swoje na sumę 5 milionów koron, która to kwota ma przypaść po dośnięciu do pełnoletności jego dzieciom.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń 24 sierpnia.

(fr) Ogromny ruch zapanował obecnie na targu walorów kolejowych. Sfery giełdowe kombinują bowiem, że ruch towarowy na kolejach powinien przybrać w najbliższych miesiącach olbrzymie rozmiary ze względu na to, iż stare traktaty handlowe kończą się niebawem. Także zapowiadająca się dobrze kampania cukrowa powinna dostarczyć kolejom dużych transportów. Z walorów żelaznych podniosły się dziś znacznie Alpy. — Renta węglerska spadła znów o 20 groszy poniżej 96 proc.

Na giełdach zagranicznych interwencja prezydenta Roosevelta wzbudziła pewne nadzieje, to też tendencja wzmocniła się.

Rząd chiński zaciąga w bankach belgijskich pożyczkę 12 milionów franków na budowę kolejowe.

Rząd rosyjski zaciąga znów 5-procentową pożyczkę wewnętrzną w sumie 200 milionów rubli. Kurs jej emisyjny oznaczono na 95 za 100.

— **Brody** 24 sierpnia. W bieżącym tygodniu dowozy zboża rosyjskiego na tutejszym targu zbożowym wynosiły przeciętnie 8 do 9 wagonów dziennie.

Uspсобienie panowało mdłe.

Sprzedawano: pszenicę z bliższych okolic po 4.90 do 5.30 rs., żyto z bliższych okolic po 4.30 do 4.50 rs., hreczkę z dalszych okolic po 5.05 do 5.40 rs., proso z zapasów magazynowych po 5.— rs., otręby pszenne z bliższych okolic po 2.90 do 3.10 rs., otręby żytnie z bliższych okolic po 3.50 do 3.70 rs.

Wszystko za 100 klg. transito à la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Budapeszt** 24 sierpnia. (Giełda zbożowa). (Kursa w koronach i po 100 kilogramów). Pszenica na październik 15.82 do 15.84; pszenica na kwiecień 16.40 do 16.42; żyto na październik 12.82 do 12.84; żyto na kwiecień 1906 r. 13.32 do 13.34; owies na październik 12.20 do 12.22; owies na kwiecień 1906 r. 12.78 do 12.80; kukurudza na sierpień 16.74 do 16.80;

kukurudza na wrzesień — do —; kukurudza na maj 1906 r. 13.34 do 13.36; rzepak na sierpień 24.70 do 24.90. Oferty na pszenicę: dobe. Chęć kupna: mierna. Uspсобienie: słabe. Pogoda: pochmurno.

— **Wiedeń** 24 sierpnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 669.—, Akcje węg. Zakł. kred. 781.—, Akcje Anglobanku 319.25, Akcje Unionbanku 551.50, Akcje Laenderbanku 458.—, Akcje Bankvereinu 564.50, Akcje Bodeneredit 1037.—, Akcje galic. Banku hipotecznego 557.—, Akcje kolei państw. 675.75, Akcje kolei połud. 95.50, Kolei Elbethal 448.50, Akcje kolei Północnej 5865, Akcje kolei Czerłowieckiej 583.—, Akcje Alpy 538.75, Akcje Rima Muranji 553.—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2745, Akcje fabryki broni 553.—, Akcje tureckie tytoniowe 381.—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 923.—, Oblig. węg. indemn. 96.15, Renta majowa 100.60, Austr. renta koron. 100.60, Węgierska renta kor. 96.55, 56 l. listy Towarz. kred. ziem. 100.02, 4 proc. listy Banku hipot. 99.—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101.77, 5 proc. listy Banku hipot. 112.50, 4 proc. listy Banku krajowego 100.—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102.17, 5%, obligacj. kom. Banku krajow. —, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100.15, 4 prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 99.75, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98.90, Losy tureckie 141.50, Marki 117.30, Rubie 253.—

Drobne ogłoszenia

po 3 listach na słowo. Niezabierano ogłoszenie 30 r

Fabryka wyrobów metalowych robót budowlanych i kąpielowych Z. Gościckiego, Lwów, Zielona 5 poleca się. 519

Fortepian Schweighofera sprzedam Klonowicza 8 I. piętro na lewo. 516

Inteligentna panna poszukuje miejsca towarzyszącej do starszej osoby. Zgłoszenia poste rest. „K. W. 48“ p. Jarosław. 522

Kilku praktykantów znajdzie umieszczenie z placą w pracowni biacharskiej Marjana Bendla, Sykstuska 14 we Lwowie.

Ogrodnik w sile wieku, w swoim zawodzie gruntownie, biegły i dobrze polecony poszukuje odpowiedniej posady. Łaskawe oferty uprasza pod adresem: „Ogrodnik“ F. W. w Karapczu nad Seretem, Bukowina. 520

Osoba samoistna, średniego wieku, znająca się dobrze na gospodarstwie wiejskiem i domowem poszukuje posady do zarządu domu u księdza. Łaskawe zgłoszenia: Zuliwina, u pani Mykytyszyn, ulica Mickiewicza 1. 18, Lwów. 523

Papiery kancelaryjne, rysunkowe, maszynowe i listowe, nagłówki na listach i kopertach, oraz wszelkie artykuły biurowe, techniczne i artystyczne poleca najtaniej SEYFARTH & DYDYSKI we Lwowie przy placu Marjackim. 382

Świeży miód pszczylny z gwarancją za prawdziwość jakości w 5 kg. blaszankach po 5 k. 75 h. oplatnie wysyła J. Menczer w Mikułińcach. 510

Studenci lub panienki znajdą umieszczenie przy rodzinie za miernem wynagrodzeniem. Klonowicza 8, I. piętro na lewo. 517

Winegrene piękne, słodkie, górskie wysyła stawnie opakowane B. Timon z Eger na Węgrzech, w 5 kg. pocztowych paczkach franco za zaliczką 3 k. 50 h. 483

Żyd z maturą gimnazjalną, z długoletnią praktyką w przygotowywaniu poszukuje lekcji na wsi lub w małym miasteczku. Adres: M. S. Złoczów, poste rest. 521

Zarząd dóbr w Miżyńcu, będzie miał do zbycia jabłka i gruszki w szlachetnych gatunkach jesiennych i zimowych; jabłka za 100 klg. po 46 koron, gruszki za 100 klg. po 69 koron loco Miżyńiec, bez opakowania. 518

Zaleszczyckie wyborne owoce Renklody sławne k. 4, Gruszki słynne kajzerki k. 3, Jabłka letówki i oliwkowe k. 2.80, Pomidory przecudne k. 3.— Sliwki olbrzymie k. 3, Sliwki węgierki długie k. 2.50, wszystko I. sorta, świeżo rwane, wysyłam natychmiast franco za zaliczką w 5 kg. koszyczkach D. Wenkert, ogrodnik w Zaleszczykach, Rynek 1. 15. 503

5 pokoi przedpokój, balkon, kuchnia Antoniego 1. 481

Wydawca i odpowiesz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.